

Magdalena Wójtowicz

Magiczne funkcje liczby trzy w medycynie ludowej

Acta Humana nr 3, 111-122

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Mgr Magdalena Wójtowicz

UMCS Lublin

Magiczne funkcje liczby trzy w medycynie ludowej

Celem artykułu jest analiza i interpretacja magicznych funkcji liczby trzy w medycynie ludowej. Relacje przedstawione w artykule pochodzą w większości z badań terenowych prowadzonych przez autorkę¹ na terenie Lubelszczyzny. Wywiady przeprowadzono z najstarszymi mieszkańcami wsi, gdyż ich celem było dotarcie do tradycyjnych sposobów konceptualizacji świata opartych na myśleniu mityczno-magicznym.

Michał Buchowski w zakres pojęcia magii włącza zarówno rodzaj praktyk, działań i technik, które w przekonaniu sprawujących je osób mają wywoływać skutki w świecie realnym, jak i rodzaj świadomości, w którym operuje się inną, niż ma to miejsce w przypadku społeczeństw cywilizowanych, logiką myślenia². Z kolei Jan Adamowski pisze:

W kulturze ludowej magia jest jednym z najistotniejszych sposobów kreowania świata rzeczywistego poprzez odwołanie się do sił i mocy nadnaturalnych. Cechą zachowań magicznych jest też wiara w swoistą realność tego typu działań, mogących mieć zarówno skutki pozytywne, jak i negatywne³.

Medycyna ludowa jest tą gałęzią kultury tradycyjnej, w której racjonalne przesłanki koegzystują ze światopoglądem mitycznym⁴. Zbigniew Libera podkreśla konieczność całościowego badania tej dziedziny:

¹ Wyjątek stanowi jedna relacja. Zob. J. Adamowski, *Lubelskie przekazy o zachowaniach magicznych*, „Etnolingwistyka” t. 13, Lublin 2001, s. 262.

² M. Buchowski, *Magia*, [w:] *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, red. Z. Staszczak, Warszawa – Poznań 1987, s. 218.

³ J. Adamowski, op. cit., s. 247.

⁴ Zob. H. Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929; K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, cz. 2, z. 1, Kraków 1934, s. 172–230; L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa 1986, s. 151–203; Z. Libera, *Medycyna ludowa – chłopski rozsądek czy gminna fantazja*, Warszawa 1995.

Tylko uwzględnienie przekonań i praktyk z zakresu medycyny ludowej w całokształcie ich wzajemnych stosunków oraz uwzględnienie tych mitologicznych wyobrażeń, które leżą u ich podstaw pozwala na określenie systemu medycznego w tradycyjnym obrazie świata, jego wyrażenie w magii leczniczej i innych tekstach kultury, traktowanie medycyny jako jednej z form interpretacji świata i człowieka oraz odczytanie sensu rozmaitych form leczenia⁵.

Warto także zwrócić uwagę na badania Jaromira Jeszke, który analizował dziewiętnasto- i dwudziestowieczną medycynę ludową i wyliczył procentowy udział w niej różnych specyfików leczniczych: roślinne – 63%; mieszane – 14%; magiczne – 10%; zwierzęce – 7%, mineralne – 2%, ludzkie – 1%⁶. Badania te pokazują, że wbrew powszechnemu przekonaniu udział środków magicznych w medycynie ludowej nie jest przeważający, są one jednak obecne, a ich analiza musi uwzględniać kontekst ludowej logiki i takiegoż myślenia.

Liczby oraz przypisywane im symboliczne i magiczne sensy są częścią siatki taksonomicznej, za pomocą której człowiek interpretuje i kategoryzuje otaczającą go rzeczywistość⁷. Już w najstarszych kulturach nie służyły one wyłącznie do liczenia i inwentaryzacji. Za pomocą liczb człowiek oswajał świat, odróżniał siebie od grupy, czyli jedność od wielości, uświadamiał sobie dualizm kondycji ludzkiej wpisanej w podstawową opozycję życie – śmierć, rozpoznawał trzy etapy życia, cztery strony świata. Poznanie wartości liczb wiodło do zrozumienia wewnętrznej złożoności rzeczywistości oraz zachodzących między poszczególnymi składnikami relacji⁸.

W polskiej tradycji ludowej niektóre liczby mają szczególne znaczenie, o czym może świadczyć częstotliwość, z jaką pojawiają się w wierzeniach, obrzędach, zwyczajach i magii. Powtarzane czynności, znaki, gesty są obudowane znaczeniem ze względu na ilość powtórzeń, które przywołują symbolikę konkretnych liczb. Ponadto samo powtarzanie stanowi naddatek, który nie pojawia się przypadkowo, a więc ma dodatkową semantykę⁹.

Trójka – symbolika i magiczne funkcje

Z prowadzonych badań terenowych wynika, że trójka jest najczęściej wykorzystywaną liczbą w leczeniu ludowym, zapewne ze względu na jej rozbudowaną symbolikę i pełnione funkcje. Trzykrotnie powtarzane są gesty i formuły, bo razem z wachlarzem innych czynności są to sposoby inicjowania zmian, które

⁵ Z. Libera, op. cit., s. 12.

⁶ J. Jeszke, *Lecznictwo ludowe w Wielkopolsce w XIX i XX wieku. Czynniki i kierunki przemian*, Wrocław 1996, s. 76.

⁷ P. Kowalski, *Kultura magiczna: omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 279.

⁸ M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, przeł. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 113.

⁹ Por. J. Bartmiński, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 196.

prowadzą do odzyskania zdrowia. Trójka wiąże się ze sferą sakralną, jest sumą nieparzystej jedynki i parzystej dwójki, znosi więc sprzeczności i w kulturze wielu ludów jest uznawana za szczególnie wybraną, stanowi symbol zasady obejmującej wszystko¹⁰. Dorothea Forstner pisze: „Jeżeli jakakolwiek liczba może sobie rościć prawo do świętości i znaczenia symbolicznego, to bez wątplenia jest nią trójka”¹¹. W pierwotnej konceptualizacji świata trójka była liczbą komplementarnej rodziny, spełnienia mężczyzny i kobiety w dziecku. Stała się podstawowym paradygmatem rozumowania oraz podłożem systemów porządkujących: w świecie fizycznym obserwujemy takie triady, jak woda, ziemia i ogień; rośliny, zwierzęta i ptaki; uniwersum dzieli się na Niebo, Ziemię i Podziemia. Podział na trzy klasy był przeważający w chwili powstawania struktur społecznych¹². Trójka reprezentuje naturę (narodziny, wzrost, rozkład); czas (przeszłość, teraźniejszość, przyszłość); światy (niebiański, ziemski, piekielny); życie fizyczne, umysłowe i duchowe; myśl, działanie i uczucie; młodość, dojrzałość, starość¹³. Trójca bóstw była znana w wielu religiach: w Chinach, Tybecie, Egipcie, Persji, Babilonii, w hinduizmie i katolicyzmie¹⁴.

W kulturze tradycyjnej trójka pojawia się w sytuacjach, w których potrójnie przedmiotu, gestu czy słowa ma reaktualizować rzeczywistość mityczną¹⁵. Związana jest także z trójfazowymi obrzędami przejścia¹⁶, dodatkowo osoby znajdujące się w środkowym etapie *ryte de passage* powtarzają po trzykroć czynności, gesty, aby inicjować odrodzenie i przekształcenie. Trójka dzięki swej sakralnej symbolice nabiera mocy chroniącej przed złem, stąd jest wykorzystywana jako apotropeion. Również tylekroć powtarzane formuły słowne zyskują albo zwiększają magiczną moc oddziaływania na rzeczywistość. Pełnione przez nią funkcje sprawiają, że wykorzystywano ją w medycynie ludowej, aby z zaświatów pozyskać energię potrzebną do wyleczenia chorego¹⁷. Nieparzystość jest cechą opisującą trójkę, a liczby nieparzyste symbolizują zmianę i otwarcie na życie, zaś w przypadku leczenia – na wyzdrowienie. Kolejno w opozycjach binarnych łączą się także z biologią, żeńskością, ciemną i złą stroną świata, dlatego liczby nieparzyste, a w szczególności trójka, były często wykorzystywane w magii.

¹⁰ M. Oesterreicher-Mollwo, *Leksykon symboli*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1992, s. 165–166.

¹¹ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 43.

¹² A.P. Chennel, A.S. Simarro, *Słownik symboli*, przeł. M. Boberska, Warszawa 2008, s. 267.

¹³ S. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1997, s. 433–435.

¹⁴ D. Forstner, op. cit., s. 43–44.

¹⁵ P. Kowalski, op. cit., s. 282.

¹⁶ Zob. A. van Gennepe, *Obrzędy przejścia*, przeł. B. Biały, Warszawa 2006.

¹⁷ Zob. P. Kowalski, op. cit., s. 281–283.

Trzy krzyże – zapobieganie i ochrona

Zapobieganie chorobom jest częścią lecznictwa ludowego, gdzie magiczne czynności przeważają nad racjonalnymi. Jan Adamowski zanotował następującą relację:

Bo to jak była taka wielka choroba, to mówili, że *jak postawi się trzy krzyże, na granicach, na miedzach, na rozstajnych miedzach, to tyfus ma ustąpić, zginie*. To było przed pierwszo wojno. U nas panował tyfus. I mój dziadek te trzy krzyże wycieszał i wystawił te krzyże¹⁸.

Opisana praktyka prewencyjna opiera się na światopoglądzie magiczno-religijnym. Krzyże zostają postawione na miedzy stanowiącej „jeden z centralnych punktów językowego i pojęciowego pola granicy”¹⁹, która dzieli niejednorodnie konceptualizowaną przez nosicieli kultury ludowej przestrzeń. Granica rozdziela świat oswojony od obcego, jednak jako przestrzeń pośrednia należy do jednego i drugiego porządku, stąd jej niepewny status, ma charakter liminalny i transgresyjny, dlatego często wybierano ją na miejsce działań magicznych. Bardziej skuteczne pod względem magicznym były skrzyżowania dróg, a więc punkty, w których łączyły się płoty, rozstajne drogi²⁰, dlatego krzyże ustawiono w miejscu mediacyjnym, oddzielającym bezpieczną przestrzeń wsi od terenów obcych, skąd nadchodzi niebezpieczeństwo²¹. Krzyż natomiast jest ważnym symbolem, który pełni przede wszystkim funkcję sakralizacji: „[...] w chwili szczególnego zagrożenia własnej przestrzeni sens stawiania przydrożnych krzyży (według specjalnych wymogów) można zatem interpretować jako rodzaj kumulatywnego – to jest jednocześnie odwołującego się do wielu środków, przywołania *sacrum* w celu wywołania skuteczniejszego i pozytywnego oddziaływania świętości na danym obszarze”²².

Trójka, podobnie jak granica, jest uznawana za mediacyjną, dlatego pośredniczy w sprowadzaniu z zaświatów mocy, które wykorzystane są do zabezpieczenia. Analogicznie do krzyża jest uznawana za liczbę świętą, stąd jej boski pierwiastek sprawia, że ma ona moc mediowania wykorzystywaną w celu pozyskania przychylnych wyroków *sacrum*. W przekazie o ustawieniu trzech krzyży na granicy, które mają zatrzymać chorobę i nie dopuścić jej do wsi, działania oparte na myśleniu magicznym przejawiają się przez specyficzną segmentację przestrzeni oraz apotropaiczną moc przypisywaną trójce. Zostają one zintensyfikowane oraz sakralizowane przez krzyże. Konglomerat działań magiczno-religijnych w ludo-

¹⁸ J. Adamowski, op. cit., s. 262.

¹⁹ Idem, *Przestrzeń w folklorze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 1999, s. 138.

²⁰ Ibidem, s. 17.

²¹ Zob. szerzej *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2011.

²² J. Adamowski, *Koncepcja przestrzeni...*, op. cit., s. 220.

wym światopoglądzie jest środkiem o dużej mocy i skuteczności – zapora z trzech krzyży ma być nieprzekraczalna dla choroby.

Trzy splunięcia – odczynianie uroków

W przekazach z Lubelszczyzny za częstą przyczynę chorób i nieszczęść uznawano urok, który powstawał, gdy: „Kto miał takie „oczy że zazdrosny był, coś komuś się szykowało, zobaczył czy świnię, czy coś ładnego i już to późni chorowało, bo urzekło, bo taki chytry człowiek był, jak spojrzął, zazdrosny” [SS, Wólka Kątna, 2010]²³. Urok powodował płacze u dzieci, utratę apetytu u trzody, utratę mleka u krów, gradobicie: „Mogą urzec człowieka, mogą urzec dziecko, mogą urzec zwierzęta, krowe” [EW, Wólka Kątna, 2010].

Wartość przypisywana sile wzroku²⁴ wynika z funkcji, jakie on spełnia – jest elementarnym i podstawowym sposobem orientacji w przestrzeni i narzędziem poznawania świata. Oczy są drogą, która prowadzi do ludzkiego wnętrza, ale także skryte w człowieku zło, może właśnie poprzez oczy, które stanowią przestrzeń graniczną, emanować na zewnątrz. Takie zauroczenia w świecie interpretowanym przez pryzmat myślenia magicznego, zdarzały się często, dlatego też należało znać sposoby leczenia:

A nie to obchodził. Brały tego jedynaka, nie to że jedynaka tylko pierwszy w rodzinie, poszedł i to wszystko, nie w stronę słońca, tylko pod słońce, i to wszystko „ot... Ale nic nie mówił, tylko obchodził aby. A nie! Spluwał na ziemię, *trzy razy spluwał na ziemię śline, bo ten urok już odczyniony jest* [EugW, Wólka Kątna, 2009].

Odczynianie uroków stanowiło często skomplikowany zabieg o charakterze gestyczno-kinetyczno-werbalnym, w którym dodatkowo wykorzystywano rekwizyty. W trakcie takich działań nakładają się na siebie różne plany wyrażania i kumuluje symbolika, na przykład chodzenie wbrew kierunkowi ruchu słońca, jest zanegowaniem naturalnego stanu rzeczy, musi to robić najstarszy z rodzeństwa, czyli osoba w jakiś sposób wyróżniona. Liczba trzy w powyższej relacji odnosi się do gestu spluwania. Wydzieliny ludzkie, według Ludwika Stomma, są substancjami granicznymi, „są one intrygujące przez swoją dwuznaczność, pośrednie usytuowanie w opozycjach człowiek – nieczłowiek, życie – śmierć”²⁵, ich ambiwalentny charakter prowadzi do tabuizacji. Spluwanie do dołu jest gestem negatywnie

²³ W nawiasach podano inicjały informatora, jego miejsce zamieszkania, rok przeprowadzenia wywiadu. Charakterystyka informatorów znajduje się na końcu artykułu.

²⁴ Uroki mogły być również powodowane złym słowem, co potwierdza etymologia, gdyż według Brücknera słowo *urok* wiązane jest z *rzec* ‘mówić powiedzieć’. Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2000, s. 595.

²⁵ L. Stomma, op. cit., s. 153.

wartościowanym, a oplucie jest w wszystkich kulturach kręgu indoeuropejskiego uznawane za zniewagę²⁶. Trzykrotne splunięcie może zatem oznaczać ostateczne zabezpieczenie przed szkodliwym działaniem uroku. Można również gest ten interpretować jako symboliczne pozbycie się tego, co złe – ślina zostaje utożsamiona z chorobą, a potrójne splunięcie jest wydaleniem jej z organizmu. Trójka to symbol zmiany, inicjuje przekształcenie, które wiedzie do przezwyciężenia choroby i powrotu do zdrowia.

Trzy okrażenia – ziołolecznictwo

W leczeniu ludowym wykorzystywano środki roślinne, jak mówi jedna z informatorek: „To jest zioło, nie to że człowiekowi szkodzi, a tylko pomaga” [JW, Wólka Kątna, 2009]. Fitoterapia była powszechna w lecznictwie ludowym ze względu na dostępność surowca oraz znajomość wśród ludu leczniczych właściwości roślin. Zioła spożywano w postaci wywarów, robiono okłady, niekiedy stosowano bardziej skomplikowane zabiegi o podłożu racjonalno-magicznym:

Jak człowiek zachorował, to się ten poświęcony w wianku rozchodnik w wiankowy czwartek sypało w jakieś pudełeczko i zapalało się i właśnie tu się *chodziło na opak w tym wokół tego łóżka chorego trzy razy*. I właśnie to był sposób, żeby ten człowiek wyzdrowiał, bo mówiono, że sama nazwa rozchodnika pochodziła stąd, że się choroba rozchodzi po takim okadzeniu [EW, Wólka Kątna, 2010].

W medycynie ludowej elementy znakowe o podobnej wykładni symbolicznej zostają skumulowane. W ludowej etymologii, przytoczonej przez informatorkę, nazwa ‘rozchodnik’ tłumaczona jest w kontekście ‘rozchodzenia’ się choroby. Kolejno zostają wykorzystane właściwości lecznicze spalanego rozchodnika, jak również magiczno-mediacyjna moc dymu. Trzykrotnie okrażane jest łóżko chorego. Wytyczenie okręgu zabezpiecza wewnętrzną przestrzeń, może także oznaczać zamknięcie niebezpieczeństwa do wewnątrz²⁷. Łóżko chorego obchodzone jest wyraźnie trzy razy, stąd czynność ta ma znaczenie nie tylko ze względu na okrąg, ale także na magiczne sensory, które kryje w sobie ta liczba. Trzykrotne powtórzenie czynności przede wszystkim intensyfikuje magiczną moc leczniczego zabiegu, ponadto liczba nieparzysta inicjuje zmiany, które mają prowadzić do wyleczenia, podobnie jak w wielu innych przypadkach terapii ludowej. Jednakże istotne są również funkcje mediacyjne liczby trzy, a także apotropieczne, zbieżne z symboliką wyznaczania okręgu. Multiplikacja magicznych sensów prowadzi do performatywności aktu leczenia.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Por. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, cz. 2, z. 1, Kraków 1934, s. 323–324.

Trzykrotnie powtórzone formuły – magia słowa

W kulturze ludowej słowa mają magiczną moc oddziaływania na rzeczywistość. Są połączone z obiektami, stąd wypowiedziane w odpowiedni sposób i/lub w określonym czasie i/lub miejscu mogą mieć realne skutki²⁸. Językowym sposobem leczenia było zamawianie, które polegało na wykonaniu pewnej ilości krótkich skondensowanych czynności, w głównej mierze symbolicznych gestów, oraz wypowiedzeniu odpowiedniej formuły ściśle dostosowanej do okoliczności. W tej wypowiedzi musiała być taka siła, która mogłaby skłonić nieziemskie moce do posłuchu i uległości, dlatego teksty zamówień były lapidarne, skondensowane, mocne, pełne wiary, układane ze znajomością takiego tworzywa, jakim jest słowo²⁹. Istotną rolę odgrywały wskazania ilościowe w odniesieniu do formuł słownych, które zazwyczaj były powtarzane trzykrotnie. Znachorka ludowa opowiedziała, jak wyleczyła przestraszonego chłopca:

Na progu wyjściowych drzwi [ustawia się pacjenta – M.W.], i to się nożem, bierze noża i tak: „Bede wycinała rogi, nogi, żeby się strachy nie szerzyli, kości nie łamali, czerwone rozganiali, za Bożą pomocą, przykładowo Grzegorzowi spokój dali, jak to dziecko miało na imię, czy Waldek, czy tam jak, i tak trzy razy, *trzy razy, żeby na bory, lasy twardą dębinę, na białą brzezinę, twardą dębinę, tam sobie hulajcie, Grzegorzowi spokój dajcie!*” To taka [śmiech]. I pani pomogło dziecku. Pómogła, przyjechali później już trzeci raz z dzieckiem, to i ten chłopok taki już wesoły, a tak na początku się bał [BP, Stary Majdan, 2011].

Akt leczenia jest działaniem złożonym. Zostaje tu wykorzystany mediacyjny element przestrzeni, jakim jest próg, stanowiący granicę między oswojoną i bezpieczną strefą domową a niebezpiecznym światem zewnętrznym, oraz nóż – atrybut, którego cechą jest ostrość. Jednak zasadniczą częścią aktu jest trzykrotnie powtarzane zaklęcie, odsyłające chorobę w miejsca odległe od człowieka. Według Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej formuła słowna stanowi tzw. pogańskie jądro, które z czasem może obrastać komponentami chrześcijańskimi³⁰. Trzykrotne powtarzanie formuł ma na celu wzmocnienie efektu prelokucyjnego, czyli realizację zasadniczej funkcji w leczeniu opartym na magii słowa. Takie powtarzanie to „oparcie skutecznego, sensownego działania na uznanym wzorcu, który jest

²⁸ Zob. F. Kotula, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórczan*, Lublin 1969; J.S. Bystron, *Przeżytki wiary w magiczną moc słowa*, [w:] Idem, *Tematy, które mi odradzano*, Warszawa 1980, s. 204–218; J. Adamowski, *Ludowe sposoby składania życzeń (słowo w kontekście kultury)*, „Język a Kultura”, t. 6, Wrocław 1991, s. 97–105; A. Engelking, *Kłątwa – rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2000.

²⁹ F. Kotula, op. cit., s. 83.

³⁰ Zob. S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin 2006, s. 119.

uobecniany przez naśladownictwo i reprodukcję³¹. Przywoływanie gestów, które zdarzyły się w przeszłości, ma na celu odnowienie dzieła kreacji i stworzenie nowego świata pozbawionego choroby. W tym celu wykorzystana jest sakralna funkcja trzykrotnego powtórzenia.

(Trzy po trzy) słomiane lalki i lniane kulki – leczenie płaczków i spalanie róż

Magiczne właściwości dziewiątki wynikają z mnożenia trójki, trzy po trzy stanowi zwiększenie, kumulację mocy: „Znaczenie dziewiątki polega przede wszystkim na trzykrotności liczby trzy. Tak więc to, co odnosi się do trójki, może być zintensyfikowane przez tę prostą multiplikację³². Dziewiątka jako iloczyn trójek staje się liczbą „doskonałości doskonałej”³³.

Uciążliwą przypadłością były płaczkę, które polegały na długim i uporczywym płaczu dziecka o określonej porze dnia lub nocy. W celu pozbycia się tej dolegliwości podejmowano następujące działania:

I wtedy matka, ktoś z rodziny musiał zrobić takie z gałganków, bo kiedyś takie gałgankowe się robiło, dziewięć lalek, *po trzy te lalki związał do siebie, po trzy i potem razem je związał, czyli dziewięć było ich razem* i no ktoś musiał pójść z domu i rzucić te lalki na rozstajne drogi, rzucił te lalki. I dopóki nikt tych lalek nie podjął, to to dziecko jakby miało płaczkę, a wierzono, że jak ktoś podejmie te lalki to wtedy płaczków nie będzie, płaczkę, no zabierze te płaczkę [EW, Wólka Kątna, 2010]³⁴.

W relacji pojawia się wyraźne odniesienie do trójki, lalczki, których jest dziewięć, zostają związane po trzy. Są one wynoszone na rozstajne drogi, czyli do mediacyjnej przestrzeni granicznej. Zabranie ich przez jakąkolwiek osobę powodowało wyleczenie. Lalki skonstruowane są w myśl zasad magii sympatycznej –

³¹ J. Bartmiński, op. cit., s. 199.

³² P. Kowalski, op. cit., s. 284.

³³ A. Kempniński, *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Poznań 1993, s. 256.

³⁴ W wariantach tekstu folkloru pojawiają się także inne liczby, na przykład sprowadzanie płaczek: „No. To płaczkę, to nie był księżyc. Myśmy szli w pole, jeszcze z mężem, jak żył, to tego, to u Prażmy, ten Pieter co jeszcze żyje, to jak mógł płakać. No ta matka go uspokoić nie mogła. I do góry, na rękach i to co dzień takie. Nie wiem przez ile to tygodni. To mówiły, że to płaczkę su. [Śmiech] A to mówiły, że tam siedem lalek ktoś robi i gdzieś tam za tego susnisiada, jak ma dziecko i tam położy, to późni to dziecko tak krzyczy, ale czy to prawda, to ja nie wiem. [Ale jak mówili, że siedem...] Siedem takich lalczków, jakiś nie wiem z czego, musi z gałganków, no i tam gdzieś podsadzi pod strzech, ale tam nie musi gospodarz widzieć, przecież by mu może nie doł za tego. Ale czy to prawda ja wiem, czy to prawda. Ja nie widziałam tego, tylko z opowiedni słyszałam, że jak te lalki su, to dziecko będzie przez pare dni płakać, bez przerwy” [ZC, Bobowiska, 2010]. Siódemka nabiera znaczenia także ze względu na fakt, że stanowi sumę trójki i czwórki.

podobne czyni podobne³⁵ – choroba u dziecka obrazowana jest tu przez miniaturki człowieka – laleczki. Przeniesienie ich do przestrzeni liminalnej sprawa, że wraz z nimi znikają uciążliwe dolegliwości. Stają się zatem nośnikami choroby, w postaci tripletów, przywołują i intensyfikują magiczne moce trójki, która powoduje zmiany i otwarcie, dlatego choroba może „odejść”.

Ludwik Stomma stawia tezę, że trójka jest symbolem zmiany fragmentarycznej i częściowej, stąd jest wykorzystywana w leczeniu przypadłości, które dają się wyraźnie zlokalizować, tak jak ból zębów³⁶ leczony za pomocą magicznej czynności zwanej spalaniem róży, wykorzystując jednak iloczyn liczby trzy:

Tak spalanie róży, to było leczenie znane w naszej okolicy. Na pewno *te dziewięć gałek trzeba było spalić*, przykryć czerwoną chustką, przed wschodem słońca, to się koniecznie robiło i to też najstarsza osoba, ta co się pierwsza urodziła, nie najstarsza tylko pierwsza, bo dziadek mógł być najstarszy, ale nie był najstarszy w swojej. I to się mówiło tak: „Różo, różyczko, zanim zajdzie słońce, zgiń przepadnij za góry za lasy!”. I tak kilka, trzy razy się chyba powtarzało [EW, Wólka Kątna, 2010].

Każdy z elementów wykorzystanych w opisywanych wyżej działaniach należy odczytać w kontekście sytuacji i ludowego światopoglądu. Wiejską znachorkę i jej pacjenta łączy wspólna wiedza o świecie i przekonanie, że taki sposób leczenia jest skuteczny. Czas ludowy, podobnie jak przestrzeń, dzieli się na odcinki odmiennie waloryzowane także w cyklu dobowym. Przed wschodem słońca to czas przynależny jednocześnie do dnia i nocy³⁷. Właśnie w takim mediacyjnym momencie działają magiczne zaklęcia. Zasadniczą częścią aktu leczenia jest trzykrotnie powtarzana formuła słowna, która opiera się na wyżej omówionej magii słowa. W relacji o spalaniu róży pojawia się dziewięć gałek. Dziewiątka stanowi potrójnie trójki, jest to więc liczba, w której magiczne moce mediowania oraz uruchamiania zmian zostają wzmocnione, aby w taki sposób wpłynąć na wyroki *sacrum* i przywrócić chorej osobie zdrowie.

12 (trzy po cztery) lnianych lebków – spalanie róży w innym wariantcie

Cechą folkloru jest wariantywność. Przytoczona wyżej opowieść o spalaniu róży funkcjonuje także w innej wersji:

Abo kiedyś, słyży pani, jak zęby bolały, człowiek na dziąśle spuchł, bakteria sie zrobiła. [...] Bierze sie taku czerwunu chusteczke, czy jakaś ścierka czerwuna, żeby była jak to kiedyś pani. *Z tego lnu robiło sie dwanaście takich lebków*. I to sie kładło na policzku tą szmatke i te

³⁵ Zob. J.G. Frazer, *Złota gałąź*, przeł. H. Krzeczkowski, Warszawa 1965, s. 37.

³⁶ L. Stomma, op. cit., s. 176.

³⁷ Zob. A. Brzozowska-Krajka, *Symbolika dobowego cyklu powszedniego w polskim folklorze tradycyjnym*, Lublin 1994, s. 69.

gałeczki sie kładło pojedynczo, podpalało sie, pani. Jeśli to było potrzebne, to leciało w górę, a jak nie potrzebne, to spadały i nie spaliły sie. To mnie to Żłotowo spalała, pani, jak renku odjął! [ZC, Bobowiska, 2010]

Pojawia się więc nie dziewięć, a dwanaście lnianych gałek. Dwunastka ma rozbudowaną symbolikę, która wynika z faktu, że jest iloczynem trójki – symbolu nieba i czwórki – symbolu ziemi, stąd liczba ta jest uznawana za pełną, doskonałą, stanowiącą idealną jedność³⁸.

300 (3x100) razy święcona kość

W relacjach pojawiły się także informacje o większych liczbach:

To mówili takie to chodziła taka jedna pani, ona miała taką kość, to mówiła, że ona *trzysta razy święcona*, *trzysta razy ta kość była święcona*, to już taka była wyczołgana od tych rąk, i una tą kością przeżegnała, to przestał bolić, to jakoś ta choroba, czy brzuch czy coś. [...] Słyszała na Granicach, to to wszędzie była taka głośna, co to po Stachowu trza jechać, bo una jak zażegna, to puści. Śmieje się sam dzisiaj z tego bo i u nas jeździły, po tu Stachowu, to jak już była starszo, to trza ju było przywiźć, bo una była starszu, jak una przeszła przez próg to pierwsze, to tak religijne, pochwalony i od razu wiedziała, że ji się tu odpowi wszystko, wyjęła tu kość, powiedziała, że *„una jest trzysta razy święcuna*. Ile to pokoleń jiu święciło, ale już taka była błyszcząca jak ta rączka, każdy chciał tu kość pomacać, ciekawy był ciekawy, czy to coś dzieje się w palcach, sama byś była ciekawa, daj no pani, to pomacam te kość, co „una znaczy [KB, Zabłocie, 2011].

Sto w myśleniu zależnym od systemu dziesiątkowego jest kwintesencją zamkniętej wielości w obrębie większej całości. W literaturze chrześcijańskiej niejednokrotnie spotykamy setkę jako symbol niebiańskiej szczęśliwości; podobne znaczenie ma liczba tysiąc³⁹. W polskiej kulturze powszechne jest kojarzenie setki z długim życiem, gdyż życzenia „sto lat!” są częścią polskiej kultury biesiadowania, stąd liczba ta ma pozytywne konotacje. W relacji o święconej kości setka zostaje potrojona, a dzięki połączeniu z liczbą świętą, mediacyjną, inicjującą zmiany jej magiczna moc przynoszenia szczęścia zostaje zintensyfikowana. Wszystkie te skumulowane elementy sprawiają, że liczba trzysta pełni funkcje magiczne, dlatego jest wykorzystana w medycynie ludowej. Trzysta razy święcona kość zostaje wykorzystana do czynienia znaku krzyża, który jest integralnym składnikiem aktu leczenia. Jednakże już samo dotknięcie kości, w przekonaniu informatorów, może powodować niezwykle skutki.

³⁸ Zob. D. Forstner, op. cit., s. 51.

³⁹ M. Oesterreicher-Mollwo, op. cit., s. 151.

Podsumowanie

Trójka jest liczbą najczęściej wykorzystywaną w medycynie ludowej. W przedstawionych powyżej zabiegach występuje ona samodzielnie lub w postaci krotności, czyli liczb dziewięć (3x3), dwanaście (3x4) i trzysta (3x100).

Jak wynika z przedstawionych analiz, liczba trzy w medycynie ludowej spełnia następujące funkcje magiczne:

- intensyfikującą (w odniesieniu do słów, gestów, zachowań i atrybutów);
- apotropeiczną;
- mediacyjną;
- inicjującą zmiany;
- sakralizującą;
- reaktualizującą czas mitycznego początku.

W poszczególnych aktach leczenia funkcje te występują samodzielnie lub kumulują się. Najczęściej jednak realizowane są symultanicznie, służąc nadrzędemu celowi medycyny – przywróceniu zdrowia.

Informatorzy:

Elżbieta Wójtowicz [EW] – ur. 1949 r. w Wólce Kątnej, gmina Markuszów, powiat puławski.

Janina Woch [JW] – ur. 1925 r. w Abramowie, gmina Abramów, powiat lubartowski, zam. od 1943 r. w Wólce Kątnej (gmina Markuszów, powiat puławski).

Eugenia Wójtowicz [EugW] – ur. w 1928 r. w Abramowie, zam. od 1948 r. w Wólce Kątnej.

Stefan Smolak [SS] – ur. w 1927 r. w Wólce Kątnej, gmina Markuszów, powiat puławski.

Zofia Chołaj [ZC] – ur. 1924 r. w Bobowiskach, gmina Markuszów, powiat puławski.

Bronisława Polak [BP] – ur. 1935 r. w Konstancyńce, zam. Stary Majdan, gmina Wojsławice, powiat chełmski.

Kazimierz Błaszczak [KB] – ur. 1931 r. w Zabłociu, gmina Markuszów, powiat puławski.

Summary

Magical Meanings and Functions of the Number Three in Folk Medicine

The aim of this article is to discuss magical functions of the number three in folk medicine. The analysis is devoted to the stories from field studies. In the initial part the author explains magical aspects of folk medicine and the symbolism of numbers, which in the oldest cultures were used not only to count and run inventory, but also bore symbolic meanings.

The author argues that the number three and its multiples are the most frequently used numbers in folk medicine. In case of a disease approaching the village three crosses were being erected, which was a prevention with magical and religious basis. It was believed that diseases were caused by the evil eye, the cast of charm. To undo a curse a complex procedure was used, which included spitting three times. In folk medicine herbs were used, but the rational approach in treatment was combined with magic. An integral part of the act of treatment was the repetition of a verbal formula (three times) because words were believed to have magical power. The numbers nine, twelve and three hundred, all multiples of the number three, were also used in specific treatments, e.g. the one called burn-roses.

Analysis and interpretation of these relationships in the context of the traditional worldview allow to arrive at a set of magical functions of the number three in folk medicine, such as apotropaic function, stepping, mediating, initiating change, sacralizing, updating mythical time. However, although all these functions usually occur together, the main objective of treatment was always recovery.